KURJER WARSZAWSKI.

Poniedziałek. Dnia 9 (21) Grudnia 1857 Roku. № 336. Jutro, ŚŚ. Flawiana i Zenona Żołnierza.

Główna Kassa Oszczędności.— W tygodniu upłynionym do dnia $^{7}/_{19}$ Grudnia r. b. włącznie, wydano xiążeczek nowych 29; na które, tudzież na dawniejsze, w 184 wnioskach, złożono rs. 4,178 k. 70. Na żądanie 132 Uczestnikom wypłacono (prócz procentu za rok bieżący rs. 11 k. $77^{1}/_{2}$), rs. 3,989 k. $88^{1}/_{2}$, i umorzono xiążeczek oszczędności 20. Przeto Uczestników 10,830, posiada kapitał rs. 504,481 kop: $84^{1}/_{2}$.

W dniu 13 b. m., JW. JX. Biskup *Baranowski*, z powodu swej Konsekracji, dawał w Lublinie w sali Resursowej, świetny obiad, na którym znajdowało się 250 osób. Nazajutrz dawał obiad w swojem mieszkaniu JW. JX. Biskup *Pieńkowski;* w dniu zaś 15, dla uczczenia Dostojnych Biskupów i znakomitych Osób bawiących w Lublinie, dany był obiad przez JW. Rz: R. S. *Mackiewicza*, Gubernatora Cyw: Gu: Lubelskiej.

Komitet Resursy Lubelskiej.— Mam honor zawiadomić, że Komitet Resursy Lubelskiej, na posiedzeniu swem, w dniu 7 b. m. odbytem, stosownie do obowiązującej Ustawy, przeznaczył dzień 16 Stycznia 1858 r. o godz: 5tej z południa, na zebranie ogólne Członków Resursy, dla wyboru Członków Komitetu; oraz że na temże samem posiedzeniu postanowił w nadchodzącym karnawale, w salach swych, urządzić następujące zabawy: 1) w dniu 31 Grudnia r. b., składkowy wieczór resursowy, z tańcami; 2) w dniu 9 Stycznia 1858 r., wieczór resursowy, z tańcami; 3) w d. 23 Stycznia 1858 r. bal na korzyść ubogich; 4) w dniu 1 Lutego 1858 r., wieczór resursowy, z tańcami; 5) i w dniu 13 Lutego 1858 r., bal na korzyść ubogich.— Za Prezesa Komitetu, Rzeczywistego Radcę Stanu, Radca Kolleg:, *Hermanowski.*

Rada Opiekuńcza Zakładów Dobroczynnych Powiatu Rawskiego, podaje do wiadomości, iż d. 16 Stycznia 1858 roku, urządzony zostanie bal na korzyść szpitala w Rawie. Przyczem miłą sobie czyni nadzieję, że Obywatele okoliczni i miejscowi, obecnością swoją raczą wesprzeć jej usiłowania, i tem samem przyjdą w pomoc potrzebom Szpitala.— Opiekun Prezydujący, w z. X. *Kamiński.*

Długo, bardzo długo, praktyczny zmysł narodu odgadywał, przeczuwał, potrzebę poprawy hodowli naszych koni wprowadzeniem żywiołu wschodniego, zanim zwrócono oddawna w inną stronę kierunek hodowli, doświadczenia, przez które ta przechodziła, rezultaty jakie wydała, nie wykazały jasno konieczności odświeżenia krwi rodem oryentalnym. I teraz jeszcze powstały nowe przeszkody. Proponowano szereg nowych prób, krzyżowań, łączeń i t. p., dopóki silna wola jednego z znakomitszych naszych Obywateli, wsparta powagą Rządu i gruntowną znajomością przedmiotu, nie przezwyciężyła wszystkich tych koteryjnych poruszeń, i nie zwróciła rzeczy na właściwą drogę. Hr: August *Potocki*, pod którego kierunkiem zostaje Stado Rządowe koni w Janowie, zrobił krajowi całemu prawdziwie obywatelską przysługę, wziąwszy inicjatywę i przeprowadziwszy powziętą raz myśl nabycia koni arabskich krwi czystej dla odświeżenia niemi Zakładu Stadnego. Uzyskawszy w tej mierze z Najwyższego zezwolenia potrzebne fundusze, wsparty troskliwą opieką JO. Xięcia Namiestnika, udał się osobiście do Stutgardu, gdzie jak wiadomo, jedyne w Europie Stado Królewskie czystej krwi oryentalnej, podało mu możność nabycia dla stada Janowskiego ogiera i kilku klaczy nieoszacowanej pod względem rodu wartości. Drugi to dopiero raz Stado Rządowe zaopatrzone zostało w ogiery wschodnie, w matki zaś czystej krwi Arabskiej po raz pierwszy. Nabyte w r. 1822 od Hr: *Rzewuskiego* ogiery *Alabadziak* i *Tuissau*, wydały potomstwo, o które i dziś jeszcze, choćby w dalekiem pokrewieństwie dobijają się nasi ziemianie. Sprowadzony obecnie ogier siwy *Dżelabi*, tak pod względem wzrostu (ma bowiem przeszło $2^{1}/_{2}$ werszki), jako też budowy, nie pozostawia nic do życzenia; nie brak mu żadnego z przymiotów znamionujących dobrego produktora. Trzy klacze siwe ze Stutgardu przyprowadzone, są istne pieścidełka pod względem piękności, życia, swobody ruchów i łagodności temperamentu. Każda z nich mogłaby zdobić buduar najwykwintniejszej lwicy. Nie dosyć na tem. Każda inna posługa innego wymaga konia. Czysty Arab nie będzie koniem karecianym, ani nawet lżejszym powozowym. Stado Janowskie skierowane prawie wyłącznie do produkcji koni wierzchowych, czuło dotkliwie brak zasobów do wydania wspaniałych cugów powozowych. Zaradził temu Hrabia *August* nabywszy dla stada 5 klaczy angielskich, klewelandzkich, z których dwie gniade mają po 7 werszków, a jedna gniada i dwie siwe przeszło po 5. Dobra kość, głębokość, harmonja w budowie, wolność łopatek, a obok tego wzrost odpowiedni, stawią je wysoko w stadzie mającem kiedyś wydać konie kareciane; dwie zaś klacze mniejsze, t. j. gniada i szpakowata, mogą służyć za model matek stadnych i być ozdobą każdego zakładu. Obecnie Hra: August *Potocki* stara się wyszukać w Anglji jednego ogiera czystej krwi i 2ch Yorkszyrskich do produkowania koni powozowych. Niewątpim o szczęśliwym wyborze co do budowy i pochodzenia, i za przybyciem onych do Warszawy bliższą wiadomość o tem udzielić nieomieszkamy. Klacze powyżej opisane, po kilko-dniowym wypoczynku w Warszawie udały się w dalszą drogę na miejsce swego przeznaczenia.

Zostawione w jednej z xięgarń przez dobroczynną Osobę rs. 5, złożono w Redakcji *Kurjera* (stosownie do życzenia ofiaro-dawcy) dla służącej, która w tych dniach zgubiła takąż summę.

W Kiszynach blizko Działdowa, w kraju Pruskim, wykopał wieśniak bardzo znaczne stare pieniądze polskie; te nabyte przez żydka z Szreńska, przeszły częściowo do Warszawy, a w części w Nowym Dworze blizko Zakroczymia sprzedane zostały. Pewnie je tam na szabaśniki przetopią, zwłaszcza sztuki talarowe w których lepszą próbę zwykli dopatrywać. Warto żeby Amatorowie nu-

mizmatyki, gdzie który będzie mógł cóś kolwiek, aby z tego skarbu ocalił. Miało tam być ¹/₄ kor: tej różnej monety.

JO. Xiężna Kazimiera *Czetwertyńska*, wróciła do Warszawy.

Jutro, w Kościele XX. Kapucynów o godz: 10 z rana, odbędą się Exekwie za duszę ś. p. Konstancji z Hrabiów Skarbków-Rudzkich *Łubiny;* na które pozostała Córka i Wnuczka, łaskawych Przyjaciół i Znajomych zapraszają.

Jutro, jako w pierwszą smutną rocznicę śmierci Cecylji z Rozenzweigów *Bartoszewskiej*, rozpocznie się w Kościele PP. Sakramentek o godz: 9¹/₂, z rana za spokój Jej duszy, żałobne Nabożeństwo; na które ,pozostałe w nieutulonym żalu Córki, Zięć i Wnuczki, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Jutro, jako w bolesną drugą rocznicę skonu ś. p. Michała *Piotrowskiego*, odbędzie się za spokój jego duszy żałobne Nabożeństwo o godz: 11ej z rana, w Kościele XX. Kapucynów; na które, zaprasza się Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Za spokój duszy ś. p. Anny z Franków *Temler*, zmarłej d. 15 b. m., odbędzie się jutro o godz: 10ej z rana żałobne Nabożeństwo, w Kościele XX. Karmelitów przy ulicy Leszno; na które, pozostała Familja, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza.

Jutro w Kościele Śgo Alexandra, o godzinie 10tej z rana, odbędzie się żałobne Nabożeństwo, za duszę ś. p. Walentego *Śliwickiego;* na które, zaprasza się Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Ś. p. Felicyanna z Skomorowskich *Piotrowska*, przeżywszy lat 80, wczoraj przeniosła się do wieczności. Pozostała Familja, zaprasza Krewnych i Przyjaciół, na exportację zwłok, jutro o godz: 2giej po południu, z Kościoła dolnego Śgo Krzyża, na smętarz Powązkowski odbyć się mającą.

Już kilka osób zwróciło uwagę, iż od niejakiego czasu nie spotyka na ulicach miasta stuletniego starca, dawnego wojskowego *Służewskiego*, i z tego powodu rzucono nam pytanie, coby się z nim stało? W celu więc zaspokojenia ich ciekawości, donosimy, iż stuletnie brzemie, wzięło nakoniec górę, i powaliło dosyć jeszcze aż dotąd rzeźwego starca o łoże boleści; tuż za boleścią, wszedł w progi jego i niedostatek, bo z powodu niemożności wyjścia i zajrzenia to do Dobroczynności, to do litościwych osób, ustały, i udzielane od czasu do czasu zasiłki. *Służewski* mieszka na Tamce w domu P. *Lubienieckiej* N° 2847; a gdyby kto chciał mu z tego powodu pośpieszyć z pomocą, kolumny pisma naszego będą jak zawsze i w tym razie pośredniczyć.

W zeszły Piątek, na targach *Warszawskich* i *Pragskich*. płacono: *żyta* czet: rs. 3 k. 84¹/₂, *pszenicy* rs. 6 k. 55, *jęczmienia* rs. 3 kop. 62¹/₂, *owsa* rs. 2 k. 52, *masła* pud rs. 7 k. 12¹/₂, *słoniny* pud rs. 5 k. 20, *kartofli* czet: rs. 1 kop. 29, *okowity* wiadro rs. 2 k. 50¹/₂, *szumówki* wiadro rs. 1 k. 44.— Sprowadzono w dniu 18 b. m. na targ *Pragski*: z Cesarstwa rassy stepowej *wołów* sztuk 504, pozostało remanentem zeszłego tygodnia sztuk 9, wystawiono na targ w ogóle *wołów* sztuk 513, *wieprzy* 1,323, *cieląt* 799; z tych zakupiono na miejscową konsumcję: *wołów* sztuk 465, *wieprzy* 925, *cieląta* wszystkie; na liwe[illegible] sztuk 3; z *bydła* rassy stepowego wyprowadzono: do *Łowicza* 8, do *Płocka* 12, do *Łodzi* 24; pozostało remanentem *wół* 1; wprowadzono bydła rassy krajowej sztuk 16, i te zakupiono wszystkie.

Po rybie i grzybie, potrzebnym jest lekki, a smaczny węgrzynek, i w taki też zaopatrzył skład swój P. *Segedy*, utrzymujący handel *pod Gwiazdą* przy ulicy Długiej. Ale obok tego gatunku, najpowszechniejszego w czasie wigilijnym, są tam i inne równie wyborne, jak stare, równie rozliczne jak wyborowe gatunki; pomiędzy któremi dowolnie można wybierać.

Że koncert wczorajszy P. Stanisława *Szczepanowskiego* o godz: 1ej z południa w sali Resursy Nowej, był liczny, było to do przewidzenia, tembardziej gdy znana już w świecie muzykalnym Sopranistka, tak chętny w nim, powodowana jedynie artystowskiem współczuciem, przyjęła udział. To samo wypada nam powiedzieć i o Fortepjaniście Panu *Ernesti*, a dla bliższego obznajmienia Czytelników naszych ze szczegółami tego pięknego Korcertu, podać jeszcze program onego, który był następujący: 1) Variations brillantes, na temat ulubiony *Ma Normandie*, gitara, *Szczepanowski*. 2) *a*. Nocturne (as dur), *Sozpena*. *b*. «Caprice de Concert», na temat pieśni, «Dziewczę daj mi serce», utworu własnego, odegrane na fortepianie przez Pana *Ernesti*. 3) «Le Désir», *Servais*, violonczella, *Szczepanowski*. 4) Cavatina z Ope: «Il Trovatore», *Verdi*, odśpiewana przez Pannę Klodyldę *Bogdanowicz*. 5) Noc letnia w Kadyxie i Mazurek sielankowy, gitara, *Szczepanowski*. 6) Andante Cantabile i Mazur, violonczela, *Szczepanowski*. O grze Pana *Szczepanowskiego* pisaliśmy już i nie raz z przychylnością, na jaką zasłużył, pozostaje nam więc tylko jeszcze sprawozdanie co do Panny Klotyldy *Bogdanowicz*, i Pana *Ernesti*, Fortepjanisty. O pierwszej, także powiedzieliśmy już wiele, a dziś dodamy, że cały ogół słuchaczów, zachwycony potęgą jej talentu, już nie oklaskami, ale okrzykami uniesienia przyjął Śpiewaczkę; która zawdzięczając przyjęcie, odśpiewała jeszcze nad program śpiew utworu P. *Ernesti*, ze słowami P. *Pillata*. Co do P. *Ernesti*, tak Nocturnem *Szopena*, jako i kaprysem z koncertu własnego utworu, wywołał oklask powszechny. Jednem słowem był to koncert prześliczny, szkoda tylko, że brakło miejsca dla słuchaczów!

Dla wiadomości Pań Gospodyń, donosimy, iż znana od wielu lat cukiernia pod firmą F. *Buoll*, przy ul: Nowy-Świat N° 1258 lit: C, przysposobiła, jak corocznie, na nadchodzące Święta BOŻEGO NARODZENIA, różnego rodzaju ciasta, baby podolskie, torty, strucle maślane, placki zwane *Krakowskie*, przekładane makiem, serem, konfiturami, oraz cukry w różnych gatunkach; oprócz tego przymuje obstalunki na wszelkie wyroby, a to wszystko po cenach umiarkowanych.

Kwiaty i Poezje, o których już wielokrotnie wspominaliśmy, znajdują się już do nabycia w zakładzie Artystyczno-Litograficznym P. Maxy: *Fajansa* w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr 550, po rs. 7 k. 50 za exemplarz elegancki, oprawny w morę jedwabną z ornamentami złotemi. Osoby z prowincji i z Cesarstwa, raczą nadsyłać do zakładu M. *Fajansa* po rs. 8 na każdy exemplarz, a będą miały takowy bezwłocznie wysłany pocztą franko, należycie zapakowany.

Niejednemu pewno z przechodzących ulicą Żabią, wpadł w oko magazyn hurtowy towarów kolonjalnych i win P. *Hering*, w domu Ordynata Hr: *Zamoyskiego*, i rzadko aby kto z notatką zakupów w ręku, lub w myśli, nie wszedł mówiąc do siebie: *Magazyn hurtowy* to pewnie tylko na centnary i kamienie tam sprzedają, spojrzał przez okno na stosy worków, skrzyń i beczek, i poszedł dalej. Wiedzeni ciekawością, wstąpiliśmy do tego bazaru, i na wstępie zaraz, miła nas uderzyła niespodzianka, gdyż w beczkach napełnionych towarami, stałe ceny na etykietach wypisane na funty, pozwalają bez zapytań i obejrzeć gatunek towaru i obeznać się z cenami. Zdziwieni zostaliśmy i przystępnością cen, i bogactwem wyboru. Magazyn ten nie wabi ani bogactwem szyldów, ani pyszną wystawą, skromną jest jego zewnętrzność; ale wewnątrz znajdziesz wszystko co zażądać możesz i pierwsza potrzeba, i delikatne podniebienie smakosza. Znajomość pierwszych źródeł, znakomity odbyt hurtowy towarów tak do Cesarstwa, jak i w kraju, osobiście robione zakupy w znacznych partjach, i właściwej porze, postawiły właściciela w możności zastosowania cen szczegółowej sprzedaży do hurtowych zwyczajnie praktykowanych. Główniejsze jednak artykuły tylko na funty lub butelki się wyprzedawają. Przejrzeliśmy dokładnie gatunki różnych artykułów i ceny, i śmało zapewnić możemy każdego, iż tylko wyborowe znajdzie tam gatunki towarów; osądzenie taniości pozostawiamy przekonaniu kupującej Publiczności. Delikatesy w tym handlu przestają być nieprzystępne, gdyż między tysiącami puszek sardynków świeżych można nabyć jedną za 32 kopiejek, orzechów świeżych włoskich funt po 14 kopiejek, a wybierając w 30 gatunkach cukierków prawdziwych angielskich funt po kop. $67\frac{1}{2}$, małym wtedy kosztem, co dziś bardzo jest ważnem, bo zakupy na gwiazdkę, dopełnić tam można.

Xięgarnia M. *Frühlinga* przy ulicy Żabiej i Senatorskiej w domu JW. Hr: Ord: Konst: *Zamoyskiego*, sprowadziła w tych dniach z zagranicy służyć mogące na gwiazdkę na nadchodzące Święta: xiążki w języku francuzkim dla młodzieży, zawierające w sobie zbiór niezbędnych wiadomości jako to: historji powszechnej, podróże, z nauk przyrodzonych, powieści i opowiadania, życia znakomitych mężów i t. d. Cena nadzwyczaj nizka, gdyż za dość obszerny tom na welinowym papierze ładnym drukiem z rycinami na stali, oraz w oprawie ze złoconemi wyciskami z emalją, wynosi tylko rs. 1. Taż xięgarnia posiada także różne dzieła w języku polskim i niemieckim; oraz przyjmuje tygodniową prenumeratę na Pisma *Mickiewicza*.

Śliczna pod względem pogody była wczorajsza Niedziela, a jak z tego korzystano, dosyć było rzucić okiem na ulice miasta po których tłumami snuli się używający przechadzek. Między innemi zebrano się licznie na Wiejskiej Kawie, aby podziwiać pełną życia orkiestrę Węgierską P. Matiasza *Koyera*, który urozmaicił swój program licznemi większemi dziełami. Na powszechne żądanie powtórzono marsz, który, ta wyborna orkiestra odegrała raz jeszcze na instrumentach dętych, wywołując oklaski zadowolenia.

Dziś, z powodu nieprzewidzianych okoliczności, nie będzie próby z *Haydna* w Resursie Kupieckiej.

W fabryce *Mintera* wykończono znowu brązowe płaskorzeźby z wizerunkiem JW. Biskupa Benjamina *Szymańskiego*. Model do nich wykonał jak w swoim czasie pisaliśmy, znany Rzeźbiarz *Święcki*, a gdy zalecają się wykończeniem, pięknością odlewu i przytem ceną umiarkowaną rs. 1 k. 80; wspominamy o nich jako przedmiocie stosownym na trwały podarunek kolendowy dla starszych. Oprócz tych z osób stanu duchownego, znajdują się płaskorzeźby ś. p. Arcy-Biskupa *Woronicza*, z oryginału *Statlera;* JW. Arcy-Biskupa Wacława *Żylińskiego* i JX. Alex: *Ważyńskiego*, ostatnie dwa modelowane przez ś. p. *Mokrackiego*, nareście Kardynała *Hozyusza*, modelowane przez *Święckiego* według dawnego sztychu.

Onegdaj Fryderyk *Rossak*, wyrobnik berliniarski, lat 54 liczący, przechodząc wprost Komory wodnej zjednej berlinki na drugą, wpadł w Wisłę, a chociaż natychmiast z wody wydobytym został, do życia przywróconym być nie mógł.

Z powodu zbliżającej się kolendy, i czyniąc zadość licznym zgłaszaniom się, Xięgarz i Antykwarjusz G. *Hermanstadt*, przy ulicy Freta szerokiej, obok XX. Dominikanów, zaopatrzył się w wyborowe xiążki do Nabożeństwa w ozdobnych oprawach, a w szczególności poleca się znane *Nabożeństwo Dunina*, wydania zagranicznego, pięknem odbiciem rycin i przepyszną oprawą odznaczające się, którego cena nader przystępna rs. 2 kop: 40, przekona o szczerej chęci pozyskania względów Publiczności. W tejże xięgarni dostać można różnych kalendarzy.

Dziwna zaprawdę rzecz, że główny punkt naszego miasta: Krakowskie-Przedmieście, tak mało posiada Czytelni. Snadź powód ten, jako też szerzące się zamiłowanie literatury, skłoniły Pana *Drwalewskiego*, Właściciela xięgarni na Krakowskiem-Przedmieściu, w domu Hr: Stan: *Potockiego*, do otwarcia abonamentu dzieł francuzkich. Z przyjemnością donosimy o tem Czytelnikom naszym; na długie bowiem a nudne przedkarnawałowe wieczory, najlepszem lekarstwem jest xiążka, co tak łatwo przychodzi, gdyż cena abonamentu nie jest wygórowaną. P. *Drwalewski* w najnowsze dzieła francuzkie zaopatrzył swoją Czytelnię, i nadal ciągle pomnażać ją będzie.

Wczoraj na przedstawieniu Opery *Cyrulik Sewilski*, Teatr Wielki był napełniony. Pani *Viardot-Garcja*, przedstawiła rolę *Rozyny*. Jak ta znakomita Śpiewaczka oddała tę rolę, jak zawładnęła słuchaczami głęboką znajomością sztuki i doskonałą grą dramatyczną, to opisać niełatwo, to trzeba słyszeć i widzieć. Oklaski trwały bezustannie, a doszły do wysokiego stopnia, gdy Artystka wykonała parę mazurków nieśmiertelnego *Szopena*, między któremi jeden odśpiewała po polsku. Pan *Mazzi*, rolę Hrabiego *Almaviva*, oddał bardzo dobrze. Pan *Walter*, dobry był *Figaro*, grał nieźle, śpiewał wybornie. Pan *Ziołkowski* w roli *Bartola*, nie wiele zostawia do życzenia. A cóż powiemy o *Żołkowskim?* nikt zapewne nie będzie żądał abyśmy pospieszyli z pochwałami, chleb to powszedni dla niego! ograniczemy się więc na doniesieniu, że skoro się ukazał na scenie nasz znakomity Artysta, Teatr zatrząsł się oklaskami, i nieprędko się uspokoił. Po ukończeniu przywołani zostali: Pani *Viardot-Garcia* 8-kroć; PP. *Żołkowski*,

Walter, *Ziołkowski* i *Mazzi* po 3-kroć. W Teatrze Rozmaitości po Kom: *Śluby Panieńskie* Wszyscy, i oddzielnie Pani *Ziemińska* 2-kroć.

Dziś i codzień na Wiejskiej Kawie, muzyka Węgierska P. *Koyer*.

Dziś i codzień, w *Dolinie Szwajcarskiej, muzykalna zabawa*, pod dyrekcją P. *Brauna* z Berlina.

AMERYKA. *Nowy-York, 2go Grudnia.*— Stan handlu i finansów polepszył się. Przywieziono tu z Kalifornji złota za 10 miljonów franków. Kurs wymian i ceny towarów poszły w górę. Z drugiej zaś strony, stosunki polityczne Stanów Zjednoczonych są dość zawikłane. Gabinet Washingtoński ma do pokonania trudności wywołane sprawami Mormonów i Stanu Kansas. Obok tego, z traktatu zawartego niedawno pomiędzy Rzecząpospolitą Nikaragua, a Stanami Zjednoczonemi, wypływa dla tych ostatnich obowiązek pośredniczenia w wynikłych obecnie nieprzyjaznych stosunkach pomiędzy Nikaragua a Costa-Rica i Flibustyerem *Walkerem*. (Ind: Belge).

ANGLJA. *Londyn, 15go Grudnia.*— Podług ogłoszonego w *Times* sprawozdania o siłach angielskich do Kalkutty przybyłych, od 19go Marca do 8go Listopada wylądowało tam 719 Oficerów i 18,669 żołnierzy, licząc w to oddziały nadesłane z Rangoon, Madrasu, Bombay, Ceylanu, z wyspy Śgo MAURYCEGO, z Chin i z przylądka Dobrej-Nadziei. (Ind: Bel:).

BELGIA. *Bruxella, 15go Grudnia.*— Dziś rano zebrały się Senat i Izba Reprezentantów. W Senecie Xiążę *Ligne* został obrany Prezesem. W Izbie Reprezentantów nowo-wybrani deputowani zostali przypuszczeni do przysięgi, a jutro toczyć się będzie w dalszym ciągu sprawdzanie pełnomocnictw. (St: Anz:).

BELGJA. *Bruxella, 17go Grudnia.*— Król, z powodu 67ej rocznicy swych urodzin, przyjmował wczoraj z rana powinszowania dygnitarzy dworskich i całego składu domu Królewskiego. Z tegoż powodu, Minister spraw zagranicznych dawał wczoraj świetny obiad dla Ciała Dyplomatycznego i Dygnitarzy Królestwa. (Ind: Bel:).

FRANCJA. *Paryż, 16go Grud:.*— Z Bukarestu donoszą, iż nadesłane wkrótce zostanie do Paryża sprawozdanie z posiedzeń Dywanów Mołdawsko-Wołoskich, przetłumaczone na język francuzki i drukowane. Niewiadomo jeszcze kiedy Dywany te zgromadzą się znowu dla dalszych narad.— Rząd Francuzki przesłał Baronowi *Gros*, swemu Reprezentantowi w Chinach, instrukcje, zalecające mu działać wspólnie z Komisarzem Nadzwyczajnym Angielskim, Lordem *Elgin*, i Dowódcą sił zbrojnych angielskich, Sir Michał *Seymour*.— Podług nadeszłych tu wiadomości z Lizbony, Kortezy Portugalskie zwołane zostały znowu na koniec b. m. Król postanowił, w razie gdyby członkowie Kortezów nie zgromadzili się w liczbie dostatecznej, rozwiązać to zgromadzenie tak lękliwe w obec epidemji. Wiadomo jak czynnym był sam Król w obec grasującej żółtej gorączki, która zresztą coraz słabiej działa. (In: Bel:).

Marsylja 16 Grud:, (telegram).—Parostatek pocztowy który opuścił Konstantynopol 9 b. m., przybył tu i przywiózł dla Francji monety za $4^{1}/_{2}$ miljonów fr., a dla Anglji również znaczne summy. (In: Bel:).

NIEMCY. *Hamburg, 16go Grudnia.*— Z Sztokholmu donoszą o nowem bankructwie wielu tamecznych domów handlowych. Rząd Szwedzki zaproponował zaciągnięcie 12 miljonów talarów pożyczki, dla przyjścia w pomoc domom handlowym najbardziej zagrożonym. (Ind: Bel:).

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Bujalski Mich: Dr z Gub: Grodzieńskiej nr 500; Dobiecki Winc: Oby: z Piękoszewa nr 601; Gruszecki Mich: Oby: z Lublina nr 472; Konarzewski Aug: Ob: z Paprotni nr 601; Kamiński Niko: Ob: z Żebry nr 556; Kulczycki Leon Ob: z Korczewa nr 625; Plichta Włod: Ob: z Byszewa nr 1309; Starzeński Wikt: Hr. z Łochowa nr 414.

Wyjechali: Bronikowski Józ: Ob: do Ostrowa; Cieleccy Konst: Ob: do Poplina, i Józ: Oby: do Leniów; Cywiński Zenon Lekarz do Wilna; X. Woźnicki Kar: Kanonik do Sandomierza.

Przyjechali koleją żelazną: Bułyczow Marja Żona Rz: R. S. z Paryża nr 414; Hr. Kossakowski Sta: Rz: R. S. z Paryża nr 1265; Papi Jan Ob: z Galicji nu 393; Plater Alex: Hr. z Paryża.

Wyjechali koleją żelazną: Biedrońska Marcela Arty: Dram: do Krakowa; Dawiska Józef Rzeźbiarz do Berlina.

DONIESIENIA.

Dziś rano zimna stopni 0. Wczoraj w południe ciepła stopni 0.

Dziś rano wysokość wody na *Wiśle*, stóp 2 cali 4.

TEATR WIELKI. Jutro, ...

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Wolno drukować dnia 9 (21) Grudnia 1857 roku.— Starszy Cenzor, F. *Sobieszczański*.